



Rada Dzielnic V Krowodrza

# WIADOMOŚCI LOKALNE



Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Nowa Wieś Narodowa

Nr 6 (167) rok XXII listopad 2015 r.

www.dzielnica5.krakow.pl

ISSN 1234-9739

*Edycja bezpłatna – po przeczytaniu proszę o zwrot!*

## PARK JORDANA - WIZYTÓWKA DZIELNICY



Pomnik dra Henryka Jordana z 1914 r.

To prawdziwa wizytówka naszej dzielnicy. Teren ok. 21,5 ha to setki drzew, alejki spacerowe, ale też zespół nowoczesnych boisk sportowych. Już pod koniec XIX wieku rozgrywano tu pierwsze mecze piłki nożnej. Wszystko to dzięki pewnemu krakowskiemu lekarzowi – prekursorowi wychowania fizycznego...

O parku i jego założycielu czytaj na str. 7-8

ZSO nr 51, al. Kijowska 8

### Święto Szkoły pod znakiem futbolu

Srebrny medalista IO w Pekinie w 2008 r. w szpadzie drużynowej Radosław Zawrotniak odebrał z rąk Dyrekcji odznaczenie „Przyjaciel Szkoły”. Głównymi bohaterami tegorocznych obchodów Święta Szkoły byli piłkarze „Orłów Górskiego”.  
Więcej na str. 6

Radosław Zawrotniak z małżonką Beatą

### W numerze:

Ciemność widzę!

– rzecz o latarniach – str. 4

Maluchy kończą

sezon sportowy – str. 5

Szlachetna paczka – str. 5

Historia zaklęta w celuloidzie – str. 9

Z ziemi włoskiej do Polski

– str. 10-11

Felieton Edwarda Tarczałowicza

– str. 12



## Z prac Rady i Zarządu

10 listopada odbyła się XVI sesja Rady i Zarządu Dzielnicy V Krowodrza.

**Pozytywnie zaopiniowano:**

– **ponowne zawarcie umowy najmu lokali socjalnych** na następny okres zgodnie z pismem znak ML-02.7123.440.2015.JK. oraz ML-02.7123.457.2015.JK.;

– **zmianę organizacji parkowania** na ul. Lenartowicza z równoległego na skośne. **W uzasadnieniu czytamy:** Zaproponowany sposób parkowania zwiększy liczbę miejsc parkingowych;

– **budowę szaleatów** przy ul. Chodowieckiego. **Uzasadnienie brzmi:** Rejon al. 3 Maja i Cichego Kącika ze względu na swoje walory rekreacyjne i sportowe jest miejscem często uczęszczanym przez mieszkańców Krakowa, tym samym budowa szaletu miejskiego jako obiektu użyteczności publicznej jest niezbędna. Ponadto obecność pętli tramwajowej oraz przystanku autobusowego dodatkowo uzasadnia konieczność budowy nowoczesnego szaletu w zaproponowanej lokalizacji.

**Negatywnie zaopiniowano:**

– **wniosek o ustalenie warunków zabudowy** dla inwestycji pn. „Budowa budynków mieszkalnych wielorodzinnych (od 1 do 4 budynków) z garażami podziemnymi, z miejscami

parkingowymi naziemnymi oraz wjazdem z ul. Zbożowej (dz. nr 290, 313 obr. 45 Krowodrza) i infrastrukturą techniczną (kanalizacja deszczowa, sanitarna, sieć wodociągowa, sieć nn ze stacją trafo, osiedlowa sieć MPEC) na dz. nr 188/1, 188/2 obr. 45 Krowodrza w Krakowie”. **W uzasadnieniu czytamy:** Zbyt duża wysokość budynków 8 kondygnacji (25 m) oraz trudności komunikacyjne w rejonie ulicy Zbożowej i Prądnickiej. Maksymalna wysokość budynków preferowana przez Radę Dzielnicy 5 kondygnacji;

– **projekt planu zagospodarowania** Młynówka Królewska – Grottgera II. **W uzasadnieniu napisano:** Negatywna opinia uzasadniona jest tym, że nastąpiło zmniejszenie obszaru ZP 15 terenu zieleni urządzonej na teren US sportu i rekreacji na terenie WKS Wawel o 1,59 ha powierzchni w stosunku do projektu wyjściowego z 20 maja 2015 r.

W związku ze złożonym wnioskiem przez Zarząd Dzielnicy V Krowodrza skierowanym do Biura Planowania Przestrzennego **zawnioskowano o stworzenie planu** alei Armii Krajowej jako planu ochronnego dla kanału przewietrzania Krakowa poprzez: ograniczenie wysokości zabudowy do 9 m, -dopuszczenie zabudowy mieszkaniowej wyłącznie jednorodzinnej, ustalenie

wskaznika powierzchni biologicznie czynnej minimum 70 proc. **Uzasadnienie brzmi:** Utworzenie planu ochronnego dla przedmiotowego terenu ma na celu uchronienie przed wysoką zabudową, która tamowałaby napływ powietrza do miasta poprzez główny kanał napowietrzania, który tworzy dolina Rudawy.

**Zawnioskowano do prezydenta miasta Krakowa** o pozyskanie działki nr 179/8 obr. 4 Krowodrza na cele rekreacyjno – wypoczynkowe dla mieszkańców. Teren jest bardzo cenny przyrodniczo. Gniazdują tam ptaki chronione m.in. puszczyki. Cenna jest również zieleń – wiele gatunków drzew i krzewów. **Uzasadnienie brzmi:** Zdaniem Rady i mieszkańców (kilkaset podpisów), teren stanowi zielone płuca miasta.

**Stwierdzono wygaśnięcie mandatu** członka Rady Macieja Pęcaka w związku z pisemnym zrzeczeniem się mandatu. **W uzasadnieniu czytamy:** 13 października br. Maciej Pęcak złożył pismo, w którym zrzekł się mandatu członka Rady Dzielnicy V Krowodrza.

*Oprac. Zygmunt Wierzbicki  
przewodniczący Rady i Zarządu  
Dzielnicy V Krowodrza*



### KOMPUTER DLA SENIORA

Rada Dzielnicy V uwzględniając postulaty mieszkańców informuje o planowanym w roku 2016 powtórzeniu cyklu obsługi komputerów dla seniorów w wersji dla początkujących i zaawansowanych. Zgłoszenia osób chętnych do wzięcia udziału w tych kursach prosimy składać do 15 grudnia br. w sekretariacie MDK „Dom Harcerza” przy ul. Reymonta 18, tel. 12 638 42 12. Ilość miejsc ograniczona.

ET

### WYJAŚNIENIE

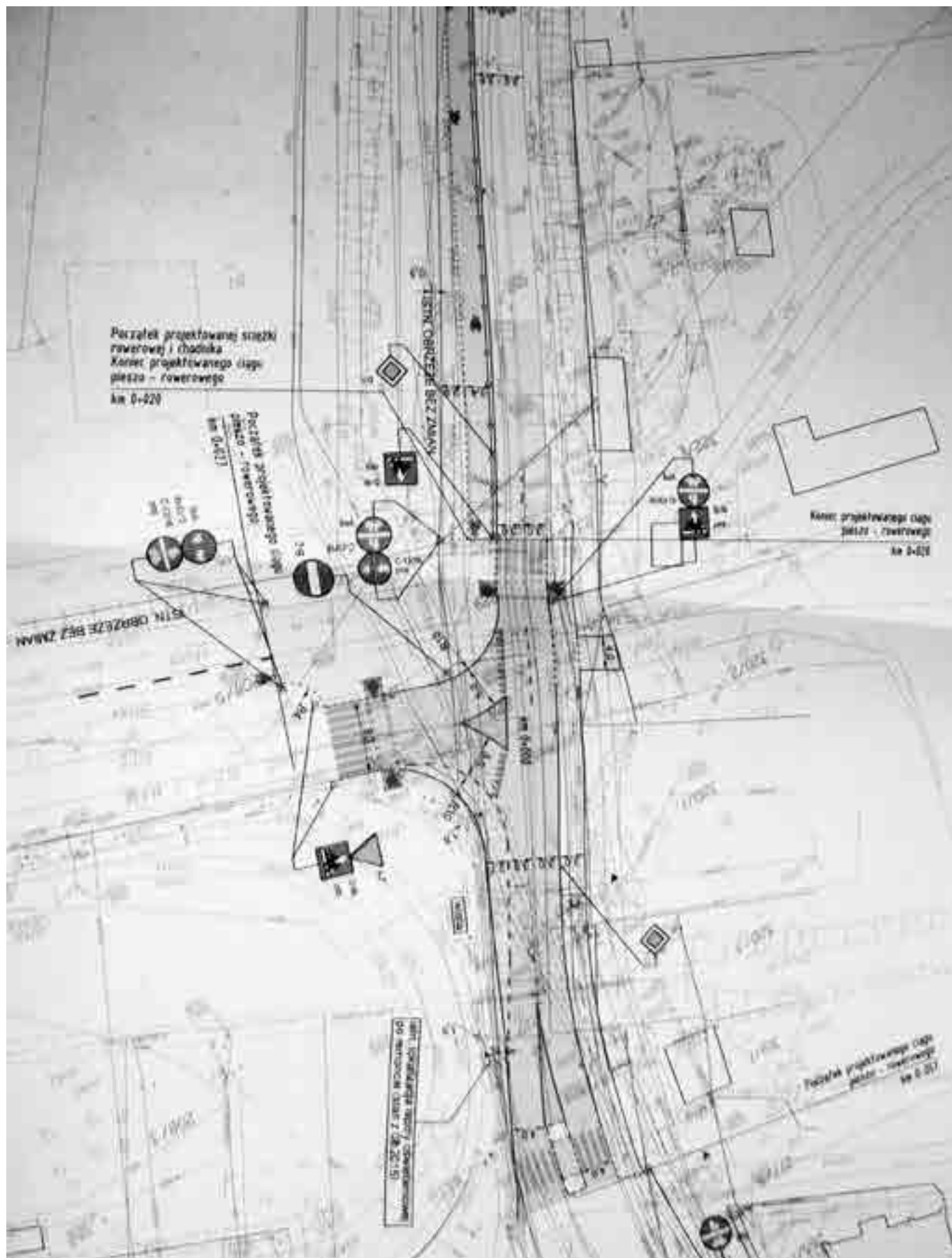
W związku z pismem, które wpłynęło do sekretariatu Rady Dzielnicy V Krowodrza od p. Tymoteusza Bąkowskiego, wyjaśniamy, że nasza gazeta – niezmiennie od 23 lat – nosi tytuł WIADOMOŚCI LOKALNE. Wszelkie inne gazety, czy druki ulotne; ukazujące się cyklicznie, bądź czasowo na terenie naszej dzielnicy i miasta Krakowa nie są przez nas wydawane.

Redakcja WL



# PLAN ŚCIEŻKI ROWEROWEJ

Zdjęcie przedstawia pozytywnie zaopiniowany przez Radę Dzielnicy na poprzedniej sesji projekt ścieżki rowerowej na ul. Piastowskiej w okolicach Cichego Kącika wraz z nową lokalizacją przejścia dla pieszych przy moście na Rudawie.





## Ciemność widzę!

Całe nasze miasto zostało objęte akcją wymiany latarni ulicznych. Dotychczasowe, żelbetowe, niewymagające praktycznie żadnych działań konserwacyjnych słupy z świecącymi na pomarańczowo żarówkami sodowymi wymienia się na nowe - z cynkowanej stali z zimnobiałym światłem ledowym. W ruch poszły koparki ryjące w zielenicach i chodnikach. Bo zamiast wymieniać same źródła światła na istniejących słupach, do wymiany poszło wszystko - łącznie z kablami w ziemi. Nowe lampy mają w skali miasta przynosić oszczędności na zużyciu energii elektrycznej na łączną kwotę 700 tysięcy złotych rocznie. Koszt całego przedsięwzięcia to 33 miliony złotych, zatem jak łatwo policzyć zwrot nakładów nastąpi po 47 latach. Trwałość ledowych źródeł światła obliczany jest na około 12 lat, zatem w tym okresie trzeba będzie je wymieniać czterokrotnie. Jednak charakterystyka świecenia nowych lamp jest taka, że oświetlają punktowo, podczas

gdy „sodówki” dawały światło rozproszone – oświetlające bardziej szeroko i równomiernie. W efekcie tam, gdzie dawniej lampy oświetlały ulicę i chodnik za zielenicem to obecnie do chodnika światło już nie dociera. Najbardziej dobitnie można się o tym przekonać na ul. Piastowskiej w rejonie Cichego Kącika gdzie chodnik obecnie utonął w ciemnościach.

A oświetlenie uliczne będzie nam potrzebne w coraz szerszym zakresie, bo smog mimo akcji likwidacji pieców kaflowych z roku na rok robi się coraz gęściejszy. Poziom zanieczyszczenia staje się bardziej odczuwalny i uciążliwy (że niezdrowy to już nie wspomnę) nawet dla osób zdrowych, młodych i tych, którym do tej pory nie przeszkadzał.

I mimo medialnych pohukiwań mających nas przekonać, że smog jest spowodowany przez piece węglowe to prawdziwe powody są podawane niechętnie, a te są dwa: zabudowanie kanałów przewietrzania miasta poprzez wysoką zabudowę i gwałtowny wzrost liczby samochodów. Obie te przyczyny są nieprzyjemne do wymieniania, gdyż są one rezultatem wieloletniego lekceważenia ostrzeżeń, które między innymi Rada Dzielnicy kierowała do Rady Miasta o tworzenie planów miejscowych uniemożliwiających zabudowę kanałów przewietrzania

na przykład doliny Rudawy, czy o ograniczaniu wysokości zabudowy. A proszę zobaczyć jak wysokie bloki powstają przy ul. Wrocławskiej, naprzeciw Szpitala Narutowicza czy na pasie startowym dawnego lotniska w Czyżynach. Należy także na różne sposoby zniechęcać do korzystania z samochodów indywidualnych i polepszać komunikację zbiorową - zasilaną energią elektryczną.

Silnik samochodu osobowego – a samochodów mamy w Krakowie około pół miliona – przeciętnie zużywa w ciągu minuty ok. 500 litrów powietrza zamieniając je w trujące spaliny. Planowanie nowych, szerokich dróg powoduje zwiększenie ruchu samochodów. Najlepszym dowodem na panowanie takiego błędnego myślenia jest projekt sześciopasmowej autostrady - trasy Zwierzynieckiej z tunelem pod kopcem Kościuszki bez zaplanowania linii tramwajowej czy trolejbusowej. Także brak obwodnicy północnej z parkingami Park and Ride powoduje „wciąganie” aut do centrum miasta i dodatkowo pogarsza sytuację. Ale za to mamy trzy stadiony, narodowe centrum rugby, największą w Polsce halę sportową i niebawem przy Błoniach będzie budowana kolejna. Szkoda tylko, że nie mamy powietrza...

*Piotr Klimowicz*



## Maluchy kończą sezon sportowy

Z ZSO nr 51 zmagania sportowe przeniosły się do „szkoły za murem”. W październiku rywalizowali tu gimnazjaliści w 2. Krowoderskim Turnieju Piłki Siatkowej oraz 2. i 3. klasy szkoły podstawowej w 2. Krowoderskich Zawodach „Gry i zabawy sportowe”.

Niestety, pogoda pokrzyżowała plany siatkarzy i z boisk na świeżym powietrzu, musieli się przenieść do sali gimnastycznej. Rywalizacja jak zawsze była bardzo zacięta i tym razem triumfowało Gimnazjum nr 76. Przypomnę tylko, że w roku ubiegłym na najwyższym podium stanęli zawodnicy Gimnazjum nr 15. Bardzo dziękuję p. Edycie Jaźwieckiej za przygotowanie turnieju oraz sędziom – p. Markowi z Gimnazjum 16 i p. Pawłowi z Gimnazjum 15.



Uczestnicy zawodów, nauczyciele i organizatorzy

Maluchy natomiast walczyły na torach przeszkód perfekcyjnie przygotowanych przez panie wf-istki z ZSOI 1 (szczególne podziękowania dla p. Grażyny Olszak). Emocje i doping były tak wielkie, że słyhać je było aż w Parku św. Wincentego a Paulo! Każda drużyna liczyła po 12 zawodników w dwóch kategoriach wiekowych. Oceniany był każdy wyścig. Zawody były tak zacięte, że w kategorii klas 2. konieczne było nawet rozegranie dogrywki!

Zwycięzcami zostały – w kategorii klas 3. SP nr 12, a klas 2.

SP nr 5. Wszyscy zawodnicy zostali uhonorowani medalami i otrzymali nagrody indywidualne, wręczone przez wicedyrektor ZSOI 1 Anitę Topór-Mądry i radną Dzielnicy V Krowodrza Agnieszkę Wantuch. Każda ze szkół otrzymała także od Rady Dzielnicy piłki do gier zespołowych.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję nauczycielom ZSOI 1 za współpracę i pomoc w przygotowaniu turniejów, kończących kolejny Krowoderski Sezon Sportowy. Niedługo pewnie odwiedzi nas zima, dlatego życzę wszystkim udanego sezonu narciarskiego!

*Agnieszka Wantuch*



Maluchom nie zabrakło umiejętności i ambicji

## Akcja Szlachetnej Paczki na Krowodrzy!

**Nadchodzący okres przedświąteczny to czas, kiedy myślimy nie tylko o rodzinie i swoich bliskich ale także jesteśmy skłonni pomóc potrzebującym. Tym bardziej, że jest wiele osób, również w naszej dzielnicy, które z różnych powodów zostały szczególnie dotkliwie dotknięte przez los, żyjących w niezawinionej biedzie, czyli takich, które z niezależnych od siebie przyczyn, znalazły się w trudnej sytuacji.**

Wśród nas wiele jest osób starszych i samotnych, rodzin wielodzietnych i tych dotkniętych chorobą lub niepełnosprawnością, samotnych rodziców oraz tych, których spotkało nieszczęście. Zazwyczaj to nasi sąsiedzi, którzy nie dopominają się pomoc, nie krzyczą, że coś im się należy, tylko sami próbują poprawić swój los.

Właśnie takim ludziom pomaga projekt Stowarzyszenia WIOSNA czyli SZLACHETNA PACZKA, która już od 15 lat walczy z biedą na wiele sposobów. Dzięki tej akcji Darczyńcy przygotowują dedykowaną pomoc dla rodzin w potrzebie, która zostaje przekazana przez wolontariuszy. SZLACHETNA PACZKA pomaga potrzebującym w taki sposób, aby sami zaczęli radzić sobie w życiu, jednocząc Polaków wokół idei mądrego pomagania.

Jak pomóc w trzech prostych krokach?

1. Na stronie [www.szlachetnapaczka.pl](http://www.szlachetnapaczka.pl) od 22 listopada br. dostępna będzie baza rodzin w potrzebie. Darczyńca wybiera konkretną rodzinę, której chce pomóc, wskazując również miejsce, do którego chce dostarczyć paczkę.

2. Następnie przygotowujecie Państwo paczkę – sami lub z rodziną i przyjaciółmi – zgodnie z listą potrzeb wskazanych przez rodzinę. W tym momencie otrzymujecie Państwo również wsparcie wolontariusza – opiekuna rodziny, który jest z nią w kontakcie.

3. W dniu finału należy dostarczyć paczkę do wskazanego magazynu. W dniach finału (13-14 grudnia) przygotowane prezenty - paczki trafiają do wybranych przez Państwa rodzin. Następnie wolontariusz przekazuje Państwu relację z doręczenia prezentów.

*Marcin Grega  
członek Zarządu  
Dzielnicy V Krowodrza*



## Święto pod znakiem futbolu

Od kilku lat czekałem na tę chwilę i wreszcie, w tym roku – zorganizowane 15 października – Święto Szkoły zdominowała piłka nożna. Najpopularniejsza dyscyplina sportu (uprąwia ją czynnie ok. 300 mln ludzi na całym świecie) przeżywała w naszym kraju wzloty i upadki, choć ostatnio – za sprawą reprezentacji Adama Nawalki – klimat dla futbolu stał się znacznie cieplejszy.

Licznie przybyłych gości (Radę Dzielnicy V Krowodrza reprezentował jej wiceprzewodniczący Edward Tarczałowicz) przywitał dyrektor ZSO nr 51 Paweł Maślej. Nie zabrakło wśród nich przedstawicieli piłki nożnej w osobach byłych, słynnych piłkarzy krakowskiej Wisły i reprezentantów kraju; medalistów mistrzostw świata i olimpiad: Kazimierza Kmiecika, Zdzisława Kapki,



*Efektowne pokazy piłkarskie*



*1. Przy mikrofonie wicekurator Grzegorz Baran*



*2. Radosław Zawrotniak otrzymał z rąk dyrektora Pawła Maśleja medal „Przyjaciel Szkoły”. W tle poczet sztandarowy.*

Adama Musiała i Piotra Skrobowskiego. Trzej pierwsi to „Orły Kazimierza Górskiego”, czwarty grał w reprezentacji prowadzonej przez Antoniego Piechniczka. Wszyscy są kojarzeni z najlepszą w historii dekadą polskiej piłki 1972-1982.

Historię futbolu od jej zarania przypomnieli uczniowie klasy III c Gimnazjum nr 76, następnie srebrny medalista IO w Pekinie w 2008 r. w szpadzie drużynowej Radosław Zawrotniak odebrał z rąk Dyrekcji odznaczenie „Przyjaciel Szkoły”, a laudację wygłosił

red. Maciej Starowicz, znany dziennikarz telewizyjny.

Kolejno głos zabrali Grzegorz Baran – małopolski wicekurator oświaty (absolwent SP nr 5 A.D. 1974) i Kazimierz Kmiecik, który przekazał szkole pamiątkową piłkę z autografami byłych i obecnych piłkarzy „Białej Gwiazdy”.

Część oficjalną zakończyły efektowne popisy techniki piłkarskiej w wykonaniu uczniów gimnazjum, trenujących w krakowskich klubach sportowych.

Do zobaczenia za rok!

*Janusz Mika*



*Goście Święta Szkoły*



## Park im. dra Henryka Jordana – historia i współczesność

Park Jordana to wizytówka Krowdrzy, a nawet obiekt

zazdrości, jak sam mogłem się wielokrotnie przekonać w trakcie rozmów, ze strony mieszkańców innych dzielnic. Przez 125 lat swojego istnienia park wtopił się w krajobraz Krakowa oraz świadomość mieszkańców, ale jego początki... to cała historia. Pierwszy na ziemiach polskich „teren gier i zabaw nieletnich” to pomysł pioniera polskiego i krakowskiego sportu dra Henryka Jordana/1842-1907/. Doktor Jordan od 1874 r. był nadwornym położnikiem austriackiego domu panującego zyskując popularny przydomek „bociana Habsburgów”<sup>1</sup>. Anegdota historyczna mówi o szczęśliwym przypadku, który zdecydował o karierze 32-letniego lekarza. Znakomitego położnika prof. Maurycego Madurowicza nie chciano dopuścić do łóża arcyksiężnej, ponieważ nie miał fraka, którego przewidywała etykieta. Dlatego poród odebrał właściwie ubrany asystent Henryk Jordan.

<sup>1</sup> Mieczysław Czuma, Leszek Mazan, *Austriackie gadanie czyli encyklopedia galicyjska*, Kraków 2013, s. 53.



*General Stanisław Sosabowski, poeta i pisarz Zbigniew Herbert dołączyli do Panteonu Polaków w parku Jordana*

Jako stały domowy lekarz, obdarzony zaufaniem przez rodzinę arcyksiężęcą, był wzywany do Wiednia do następnych habsburskich porodów. Honoraria, które otrzymywał Jordan posłużyły założeniu i wyposażeniu Parku Gier i Zabaw. W 1888 roku Jordan ofiarował gminie na własność osiem popiersi zasłużonych polskich mężów i zobowiązał się je ustawić na przeznaczonym na pastwisko

7-hektarowym placu, pod warunkiem, że gmina pozwoli mu na tym miejscu założyć własnym kosztem park i wyposażyć go również w prysznic<sup>2</sup>. Rada Miasta najprawdopodobniej niezadowolona ze składu personalnego przyszłego panteonu i nie widząc sensu w rekreacji

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 349-352.



*Jeden z nowych placów zabaw w parku Jordana*





*W 1890 r. H. Jordan wprowadził do parku piłkę nożną.*



*Ćwiczenia na strzyku*

### *Piłka nożna i zajęcia gimnastyczne w parku Jordana przeszło 100 lat temu*

młodzieży odmówiła takiej zgody. Doktor Jordan oburzony miał oświadczyć, że magistrat „postępuje z nim, jak z umysłowo chorym”. Po dwóch latach radni zreflektowali się i zmienili zdanie: zaakceptowali listę popiersi i przyznali nawet roczną subwencję dla parku. Polski Panteon w parku uległ stopniowemu poszerzeniu do 32 „biustów znakomitych Polaków” w 1901, a później do 44 w 1914 roku (w tym pomnik założyciela parku). W parku przy dziennej frekwencji 1700-2000 osób ćwiczono „wywiadła krótkie, pomosty, skoki o tyczce, skoki w dal”. W 1890 rozgrywano również pierwsze mecze piłki nożnej. Ideę wyprowadzenia wychowania fizycznego z zamkniętych dusznych sal na świeże powietrze Jordan miał zaczerpnąć od Fryderyka Frobela,

pedagoga, który założył pierwszy ogródek dziecięcy w 1831 roku w Turyngii. Jedna z piosenek galicyjskich mówiła: „Oddaj dziecię w park Jordana/Będzie zdrowsze jutro z rana”. Pomysł Jordana bardzo szybko podchwyciła Warszawa gdzie założono ogrody im. Rauna. Zasluga doktora polega zatem na upowszechnieniu idei na ziemiach polskich. Nazwa „ogródek jordanowski” lub „jordanówka” oznacza współcześnie placyc zabaw ruchowych dla dzieci.

Po 125 latach „ogródków jordanowskich” przybyło w całej Krowodrzy. Nie jest ich jednak za dużo, o czym świadczy frekwencja na nich w godzinach popołudniowych pomiędzy 17 a 19. Potwierdzają to również zgłaszane przez przedszkola z Krowodrzy prośby o dofinansowanie zabawowo-rekreacyjnych

urządzeń ogrodowych. Istniejące ogródki nie zawsze jednak są wizytówką Krowodrzy. Piaskownice bez piasku, zniszczone urządzenia, wulgarne napisy nie wystawiają dobrej opinii zarządcy ogródków ZIKIT-owi. Miejmy nadzieję, że wydzielenie w obrębie tej instytucji komórki odpowiedzialnej za zieleń przyniesie oczekiwaną poprawę.

Na przełomie XX i XXI wieku podobnie jak przed stu laty dostrzeżono zbawienny wpływ sportu i ruchu na świeżym powietrzu (Daj go Panie Boże jak najwięcej w Krakowie). Postęp cywilizacyjny oraz rozwój medycyny wydłużył znacznie długość życia i zmusza do troski o swoją kondycję również osoby starsze. Zmodernizowany park Jordana cieszy zatem zarówno dzieci i ich rodziny nowymi placami zabaw, jak i młodzież i dorosłych urządzeniami gimnastycznymi. Współczesne krowoderskie „ogródki jordanowskie” jak nowy Smoczy skwer przy Kazimierza Wielkiego oraz urządzenia gimnastyczne „pod chmurką” przy Młynówce Królewskiej są zaprojektowane również z myślą o dorosłych. Wyniki głosowanie budżetu obywatelskiego pokazują, że miejsca takie cieszą się sympatią mieszkańców Krakowa.

Historia Parku im. dra Henryka Jordana zatoczyła w ostatnich latach koło. Podobnie jak u początków idei parku byliśmy świadkami debaty nad pomnikami znanych Polaków umieszczonymi na tym zielonym terenie. obrońcy zieleni parkowej podnosili, że panteon nadmiernie się rozrósł i protestowali przeciwko umieszczaniu kolejnych popiersi. Z kolei zwolennicy nowych pomników wskazywali, że nie o zieleń tu chodzi, ale o niechęć wobec uhonorowania określonej postaci historycznej. Dla Henryka Jordana, dla którego park stanowił syntezę wychowania fizycznego i kształtowania postawy patriotycznej poprzez określone wzorce postaw, spór ten nie byłby zapewne zrozumiały, tak wczoraj jak i dziś. Dla nas natomiast prawdziwym pomnikiem wystawionym pomysłodawcy parku i jego dziełu, w 125 rocznicę powstania, powinny być zadbane „ogródki jordanowskie”, czego życzę Krakowowi i Krowodrzy.

**Przemysław Łukasik**  
historyk,  
radny Dzielnicy V Krowodrzy





## Historia zaklęta w celuloidzie

**Fotografia, czyli rysowanie światłem. Mimo, iż technika ta korzysta z wynalazków starożytności, to pierwsza fotografia, choć bardzo niedoskonała, powstała dopiero ok. roku 1826. A już w 1861 roku James Clerk Maxwell, którego 150 rocznicę opublikowania fundamentalnych praw elektrodynamiki obchodziliśmy w tym roku, uzyskał pierwszą trwałą fotografię barwną. Raptem kilka, może kilkanaście lat temu na wakacjach musieliśmy się zadowolić filmem, na którym można było zmieścić 24 lub 36 zdjęć, teraz korzystamy z aparatów cyfrowych, trzaskając tysiące fotek, do których rzadko powracamy. Ale nie wyobrażamy sobie życia bez zdjęć. 25 października firma „Foto-Tempo” obchodziła w Muzeum Historii Fotografii obchodziła swój jubileusz – 70 lat!**

Laboratorium fotografii czarno-białej „Foto-Tempo” powstało wiosną 1945 roku, a swą pierwszą siedzibę miało przy ul. Floriańskiej 12. Na początku lat pięćdziesiątych firma przeniosła się na ul. Tomasza 19, gdzie oprócz obróbki fotografii oraz wykonywania sesji fotograficznych rozpoczęła również sprzedaż akcesoriów fotograficznych. Kolejnym adresem, pod który przeniosło się „Foto-Tempo” była ul. Szpitalna 17, gdzie mieści się po dziś dzień. Firma rozszerzyła zakres swej działalności o usługi związane z fotografią barwną,

a do zapisu reporterskiego coraz częściej wykorzystywano także kamerę filmową. W roku 2003 otworzono dodatkowo atelier fotograficzne przy ul. Balickiej 12. Mimo, iż na rynek wkroczyła fotografia cyfrowa, wizytówką laboratorium jest analogowa fotografia monochromatyczna, wykorzystująca wciąż istniejącą ciemnię.

Magda Langer - z zamiłowania fotograf, z wykształcenia mgr inż. entomolog, prowadzi rodzinną firmę, będąc przedstawicielką już trzeciego pokolenia właścicieli. Od 1984 r. jest członkiem Cechu Fotografów, od 1996 r. członkiem zarządu, natomiast od 2011 honorowym członkiem Klubu Fotograficznego.



Magda Langer jest od 30 lat członkiem Cechu Fotografów. Fot. Paweł Małota

Za działalność wystawienniczą zarówno w kraju, jak i zagranicą w roku 2005 została uhonorowana przez Kapitułę Fotoklubu Rzeczypospolitej - Stowarzyszenia Twórców tytułem Artysty Fotograf RP, a w 2012 r. została mianowana Fotografem Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. W tym roku Prezydent Miasta Krakowa przyznał pani Magdzie Odznakę Honoris Gratia.

70-lecie Laboratorium Fotograficznego „Foto-Tempo” świętowano od kwietnia do października! Trudno się temu dziwić, bo przecież zacyzy to jubileusz! Odbyły się liczne wystawy fotografii: „Siła bieli” w Klubie Profesora w Gmachu Głównym AGH, „Dziewczynka z zapalkami” w Lanckoronie, „Świat równoległy” w Cafe Indalo, „Zaklęci” w Holu Głównym UMK, „Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój...” w Zakopanem, „Otuleni aksamitem” w NCK oraz plenery, spotkania z przyjaciółmi; były kwiaty, życzenia, nie zabrakło też wspaniałego tortu.

Firmie „Foto-Tempo” i Pani Magdzie życzę kolejnych fantastycznych jubileuszów i zdjęć, w których zaklęta jest dusza fotografa i portretowanej osoby. Szczególnie, gdy jest to fotografia analogowa, monochromatyczna, na którą patrzemy z uśmiechem zadumy, zasypany tysiącami cyfrowych zdjęć „cykanych” często byle jak, byle czym i byle gdzie...

Agnieszka Wantuch

# Z ziemi włoskiej do Polski...

O międzynarodowej wymianie młodzieży w IX LO  
z koordynatorem projektu Małgorzatą Lisicką-Cebulą  
rozmawia Przemysław Łukasik

- W tym roku już po raz czwarty IX LO im. Zygmunta Wróblewskiego odwiedzili włoscy uczniowie ze szkoły Liceo Scientifico-Liceo Linguistico „Innocenzo XII” w Anzio. Hasłem przewodnim spotkania było: „Pamiętajmy o wojnie, aby żyć dla pokoju”. Proszę nam przybliżyć ideę wymiany.

- Hasło „Pamiętajmy o wojnie, aby żyć dla pokoju” towarzyszy nam od początku współpracy ze szkołą w Anzio. Tematyka wymian wynika z położenia miasta Anzio i jego znaczenia w historii II wojny światowej. To tutaj w 1944 rozpoczęła się operacja aliancka Shingle. Alianci wylądowali na plaży w Anzio i całkowicie zaskoczyli Niemców.

Początkowe sukcesy: zajęcie Anzio i pobliskiego Nettuno, szybko przeistoczyły się w mozolny, okupiony krwią i chorobami, prowadzony w bardzo ciężkich warunkach pogodowych i geograficznych szlak bojowy na Rzym, który wiódł przez Monte Cassino. Podczas wymian ze szkołą w Anzio uczniowie dowiadują się o tragicznych czasach II wojny światowej. Opracowują prezentacje multimedialne dotyczące wymiaru ludzkiego wojny. rozmawiają z jeszcze żyjącymi uczestnikami walk i tymi, którzy te tragiczne czasy pamiętają. Odwiedzają Amerykański Cmentarz Wojenny w Nettuno i oddają hołd polskim żołnierzom poległym na terenie Włoch składając wieniec na grobie generała Władysława Andersa na polskim cmentarzu pod Monte Cassino. Zwiedzają Muzeum Wojny w Anzio i multimedialne Muzeum Wojny w miejscowości Cassino. Zwiedzaniu towarzyszy pieśń „Czerwone Maki”, co zawsze nas wzrusza.



- **A co odwiedzają włoscy uczniowie podczas rewizyt w Polsce?**

- M.in. obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau czy Fabrykę Schindlera. Wątek wojenny przewija się też podczas spotkań w szkole i w Urzędzie Miasta Krakowa oraz podczas podobnych spotkań na terenie Włoch. Uczniowie spotykają się też z wybitnym polskim geologiem, prof. Wojciechem Narębskim, który jest jednym z kilku żyjących jeszcze uczestników walk pod Monte Cassino. W każdej wymianie ważny jest nie tylko temat historyczny. Myślę, że najważniejszy jest wymiar ludzki. Przede wszystkim jest to okazja do nawiązania głębokich przyjaźni i relacji z drugim człowiekiem, pomimo odmiennej kultury, obyczajowości i języka. Jest to okazja do przełamywania wszelkich barier i stereotypów, uczenia się szacunku i tolerancji. Uczestnicy poszerzają swoje horyzonty, odkrywają w sobie nowe talenty artystyczne i organizacyjne, budują poczucie własnej wartości. Widzę jak

się zmieniają, nabierają pewności siebie i dorosleją.

- **Uczniowie z Anzio w trakcie tygodniowego pobytu zwiedzali Kraków i Małopolskę. Co zrobiło na gościach największe wrażenie?**

- Przede wszystkim dziwili się, że włoskich śladów jest aż tyle i że prawie wszystko zaczęło się od przyjazdu do Krakowa królowej Bony. Ogromne wrażenie zrobił na nich Zamek Królewski na Wawelu i Katedra. Tutaj też podziwiali dzieła włoskich artystów. Kraków jest dla nich pięknym i czystym miastem ze wspaniałą komunikacją. Nie mogli się nadziwić naszym nowoczesnym tramwajom, które na dodatek jeżdżą według rozkładu. Odbyli dwie całodienne wycieczki,

jedną do Oświęcimia i Wieliczki, drugą do Chochołowa i Zakopanego.

Po wizycie w obozie zagłady Auschwitz-Birkenau wyszli przybici, zamyśleni i głęboko poruszeni. Zachwycili się natomiast wielicką kopalnią i architekturą drewnianą w Chochołowie i Zakopanem.

- **Pamiętam, że przed dwu laty w trakcie powitania uczniowie „Dziwiatki” podejmowali swoich gości przybliżając im po włosku legendy krakowskie. Poprzez jakie zajęcia i aktywności integrowała się młodzież w tym roku?**

- Podczas spotkania w szkole uczniowie polscy również zaprezentowali spektakl „Legendy krakowskie po włosku”, który stał się tradycyjnym elementem spotkania włoskich gości w szkole. Pokazali też samodzielnie zmontowany materiał filmowy z przygotowań do wymiany. Po raz pierwszy Włosi i Polacy, z pomocą chóru szkolnego, uczyli się śpiewać polskie i włoskie piosenki pod



przewodnictwem prof. Piotra Kmiecika. Polacy i Włosi wspólnie zaśpiewali „Sokoły” i nieco frywolną, wesołą piosenkę „Hej z góry, z góry”. Nauka poloneza pod czujnym okiem nauczycielek WF: Lidii Palczykowskiej i Teresy Kasprzyk budziła emocje, może nawet większe niż międzynarodowy mecz siatkówki rozegrany zaraz po tańcach. Absolutnym hitem okazały się, po raz pierwszy zaoferowane uczniom obu krajów, w mistrzowski sposób poprowadzone przez panią Ewę Sobczyk, warsztaty w Muzeum Etnograficznym. Pani Ewa pokazała nam życie młodzieży na podkrakowskiej wsi od ławy szkolnej aż do zamążpójścia. Najbardziej integrował młodzież czas spędzony w polskich rodzinach. Włosi uczyli się przyrządzać w domach polskie potrawy, wspólnie wybierali się do Parku Wodnego, do ZOO, na kręgle. Uczestniczyli w wydarzeniach rodzinnych, imieninach, urodzinach. Paulina zabrała nawet „swoją Włoszkę” na prawdziwe góralskie wesele.

**- Wymiana uczniowska odbywa się przy wsparciu finansowym Rady Dzielnicy V Krowodrza. Czy jej organizacja jest dużym wyzwaniem?**

- Rzeczywiście, Rada od kilku lat znacznie wspiera nasze wymiany finansowo, za co jesteśmy bardzo wdzięczne i bez takiej pomocy nie byłoby w stanie zmieścić się w kosztach nie redukując programu. A chcemy, aby w projektach brali udział nie tylko dobrze sytuowani, ale wszyscy chętni. Dlatego wykorzystujemy możliwości rodziców. Podczas pierwszej wymiany uczestniczyliśmy w iście renesansowej uczcie przygotowanej przez znanego krakowskiego restauratora Zbigniewa Kurleto. Po Urzędzie Miasta oprowadza nas Lucyna Rudyk. Korzystamy też z pomocy znajomych choreografów, przewodników po Krakowie, nawiązujemy kontakty z różnymi instytucjami, chodzimy na wykłady historyczne. Regularnie uczestniczyliśmy w czwartkowych wykładach znanego, niedawno zmarłego historyka i miłośnika Krakowa prof. Michała Rożka. Z kolei, Marta Kotnowska doskonale zna język angielski i włoski. Ja też przez trzy lata uczyłam się języka włoskiego w „Profi Lingua”. Olga Seneta tłumaczy podczas spotkań w szkole i pod jej kierunkiem uczniowie przygotowują wspomniany już spektakl „Legendy krakowskie po włosku”.

**- Czy po kilku latach żmudnej organizacji wymian nie popadliście Państwo w rutynę?**

- Podczas tegorocznego spotkania w Urzędzie Miasta Krakowa prowadząca spotkanie Barbara Mirek-Mikuła (kierownik Wydziału Edukacji UMK) zapytała czy nam, po tylu latach „jeszcze się chce”. Nie miałam wątpliwości co odpowiedzieć. Uczniowie obu krajów wyjątkowo pięknie i dojrzałe się wypowiedzieli. Po raz pierwszy zobaczyłam, że byli wzruszeni, niektórzy mieli nawet łzy w oczach. W takich momentach widzę, że warto poświęcać prywatny czas oraz nie szczędzić wysiłków i serca i nie zniechęcać się nawet, gdy pojawiają się przeszkody biurokratyczne.

*Mgr Małgorzata Lisicka-Cebula –  
informatyk i matematyk  
w IX LO im. Zygmunta Wróblewskiego,  
pomysłodawczyni  
i koordynator wymiany*

*Przemysław Łukasik – historyk,  
politolog, przewodniczący Komisji  
Edukacji Rady Dzielnicy V Krowodrza*





**Edward Tarczałowicz**  
zastępca przewodniczącego Rady i Zarządu Dzielnicy V Krowodrza

# SMOG WAWELSKI

Legenda o smoku wawelskim zakończyła się szczęśliwie dla mieszkańców grodu Kraka. ale smok pożerał tylko dziewice. Jego następca – smog wawelski zżera nie tylko mieszkańców, florę i faunę Krakowa, ale także - co widać gołym okiem - również zabytki. Przy dalszym postępie degradacji środowiska w niedługim czasie przestaniemy się szczyć wie-  
lowiekowymi pamiątkami architektury, a zdobędziemy pierwsze miejsce w Europie w ilości chorych na nowotwory, mieszkających w betonowej pustyni.

Niska emisja to zarówno efekt spalania węgla złej jakości w gospodarstwach indywidualnych, jak i zanieczyszczenia w wyniku ruchu miejskiego po przejeżdżających każdego roku ulicami Krakowa milionach samochodów ciężarowych i osobowych a także skutek wielokrotnego wzrostu ilości startujących i lądujących w Balicach samolotów.

Zanieczyszczenia te wdychane są przez wszystkich, zarówno stałych mieszkańców jak i turystów licznie odwiedzających nasze miasto. Może to nie przeszkadzać turystom z Londynu, Pekinu czy Tokio, jednak dla zdrowia krakowian nie jest obojętne, że codziennie oddychają powietrzem zawierającym pyły zawieszane PM-2,5 i PM-10 w ilościach przekraczających od 3 do 6 razy dopuszczalną normę. Należy zwrócić uwagę, że przekroczenie 4-krotne jest już stanem alarmowym.

Tlenki siarki, azotu, węgla, sadza oraz trudno opadające pyły zawierające kancerogeny benzopiren są produktami spalania paliw stałych i płynnych jak również spalania śmieci, płyt meblowych wszelkiego rodzaju plastików itp., które przy bezwietrznej pogodzie tworzą z parą wodną tzw. „smog”, występujący głównie w miesiącach od listopada

do stycznia podczas inwersji temperatur w umiarkowanej strefie klimatycznej. Aktualnie jako priorytet przyjęto ograniczenie spalania paliw stałych w gospodarstwach indywidualnych, ale starsi mieszkańcy pamiętają czasy kiedy pieców w domach jednorodzinnych było wielokrotnie więcej a powietrze było zdecydowanie lepsze. Nie to jest więc sednem sprawy.

Przeciwdziałanie winno polegać na szybkiej realizacji programów, o których

park&ride i likwidację pieców węglowych, ochronę „korytarza przewietrzania miasta” i ograniczenia w tym rejonie wysokości zabudowy.

Moim zdaniem władze miasta zamiast przystąpić do likwidacji podstawowych źródeł zanieczyszczenia starają się zrzucić odpowiedzialność na mieszkańców i tym samym odwlec realizację głównych zadań, koncentrując się na inwestycjach tzw. „prestizowych” (patrz Centrum Kongresowe, stadion Wisły itp.)



mówimy od dłuższego czasu. Jako priorytet należy przyjąć ograniczenie ruchu samochodów głównie przez dokończenie obwodnic kierujących ruch tranzytowy poza miasto, tworzenie parkingów

Myślę, że nadszedł czas, aby pochylić się nad tematem jakości powietrza w naszym mieście, gdyż koszty związane z jego lekceważeniem są zbyt wielkie aby nie były dostrzegane przez władze.

Rada Dzielnicy V Krowodrza

## WIADOMOŚCI LOKALNE

Koordynacja redakcyjna: Janusz Mika

Adres redakcji:

ul. Kazimierza Wielkiego 112/2

30-074 Kraków

tel. 12 636 95 95

Skład i druk:

Drukarnia Ekodruk s.c.

ul. Wielicka 250, 30-663 Kraków

tel. 12 267 36 60

e-mail: biuro@ekodruk.eu

